

Rozdział 2

Własny pokój jako przestrzeń pracy twórczej. Refleksje na temat przestrzeni w doświadczeniach kobiet

Stwarzanie własnej przestrzeni to jest przyjemność. To nie znaczy tylko – udomowianie. Stwarzanie własnego pokoju, owo najbardziej konkretne, jest tym właśnie, aktem twórczym i zarazem najbardziej osobistym. Aktem bardzo kobiecym, a zarazem też takim, który istnieje poza podziałem płci, takim, w jakim pisarz albo pisarka mogą zmobilizować swoją wewnętrzną kobietę, która uwielbia ozdabiać zacisza, miejsca odosobnienia i miejsca święte. I tam pozwalać sobie na bluźnierstwa, które wywodzą się wprost od modlitwy. Aktem twórczym i zarazem wciąż osobistym, gdyż takim, który nie musi podlegać ocenie z zewnątrz, nie podlega też własnej ocenie, czego nie można powiedzieć o książce; jeśli z niej chcemy uczynić własny pokój, żyć, działać, istnieć tylko w przestrzeni utkanej z fikcji, jest to możliwe, ale musimy przygotować się na niechybne wtargnięcie wandali.

(Filipiak 1997, s. 14).

2.1. Wstęp

Nikt wcześniej ani nikt później nie zwrócił uwagi w sposób, jak uczyniła to Virginia Woolf, na znaczenie własnego pokoju, czyli przestrzeni osobistej kobiety, miejsca pracy twórczej. W ujęciu Woolf własny pokój jest równie ważny jak sama praca twórcza. Własna przestrzeń, przestrzeń fizyczna, stanowi bowiem warunek pracy twórczej: symbolizuje swobodę i wolność intelektualną, „której kobiety były przez wieki pozbawione; chroni też w pewnym stopniu piszące kobiety przed pobłażliwym traktowaniem przez tych, którzy dzierżą

władzę, wpływy i mają pieniądze: profesorów, redaktorów, biskupów, dyrektorów, krytyków literackich, sędziów i pedlów (Gajewska 2014, s. 573). Własny pokój z drzwiami zamykanymi na klucz gwarantuje całkowitą niezależność oraz niepodległość ciała i umysłu; umożliwia pisarkom wypracowanie własnego rytmu pracy; chroni ich upragnioną samotność; koi gniew wynikający z dyskryminacji, który niejednokrotnie przeszkadza im w stworzeniu przekonującej kreacji artystycznej; pozwala wypracować indywidualny rytm zdania, styl oraz formę literacką, gdyż te dostępne w tradycji literackiej nie nadają się do opowiedzenia doświadczeń kobiet i ich wzajemnych relacji, w tym wspólnej pracy zawodowej i przyjaźni między kobietami” (Gajewska 2014, s. 574).

W metaforze Woolf, odczytywanej głównie jako marzenie kobiety o własnej przestrzeni, umożliwiającej autonomię myślenia oraz pracę twórczą, można zobaczyć coś więcej niż literacką utopię feministyczną. Esej pt. *Własny pokój* to wołanie do świadomości społecznej kobiet (Woolf 2002). Woolf daje do zrozumienia, że społeczeństwo, w którym żyje (początek XX w., Wielka Brytania), jest zorganizowane w patriarchalny, nierówny społecznie sposób – to, co prywatne, jest utożsamiane z kobiecym, zaś to, co publiczne, z męskim. Podział ten ma charakter binarny – pozycjonuje płcie w dwóch przeciwstawnych przestrzeniach życia. Kobiety, jak pisze Woolf, nie mogą swobodnie przemieszczać się z prywatnego do publicznego. Nie mają przywilejów i praw (przede wszystkim związanych z dostępem do edukacji), którymi cieszą się mężczyźni. Esej Woolf odczytuję zatem jako głos wołający o krytyczną świadomość kobiet, która ma prowadzić od przebudowy domu, zarówno metaforycznej, jak i realnej przebudowy, do przeobrażeń życia rodzinnego (Gajewska 2014, s. 574).

Zainspirowana esejem Woolf, próbuję przyjrzeć się różnym wymiarom przestrzeni w doświadczeniach kobiet. Moją postawę badawczą można określić jako fenomenologiczną, polega ona bowiem na identyfikowaniu i opisywaniu różnorodnych sposobów doświadczenia, rozumienia i interpretowania zjawiska „przestrzeni”. Interesuje mnie zagadnienie własnej, osobistej przestrzeni kobiet. Jak doświadczają one różnych rodzajów przestrzeni? Jakie przestrzenie przynależą do kobiet? Jak wygląda przestrzeń pracy kobiet? Zastanawiając się nad tymi pytaniami, podejmuję zarazem próbę przyglądania się własnemu procesowi pisania, rozumianemu jako „wytwarzanie” przestrzeni w formie tekstu. Pracę nad niniejszym tekstem traktuję jako moją przestrzeń pracy czy, mówiąc inaczej, przestrzeń, w której mogę realizować się jako badaczka i naukowczyni. To mój „własny pokój”.

2.2. Przestrzeń – różne znaczenia

Przestrzeń, w której żyjemy, która wyprowadza nas z nas samych, w której następuje erozja naszego życia, naszego czasu i naszej historii, przestrzeń, która drąży nas i żłobi, jest też, sama w sobie, przestrzenią heterogeniczną. Innymi słowy, nie żyjemy w jakiej pustce, wewnątrz której można by sytuować jednostki i rzeczy. Nie żyjemy wewnątrz pustki zabarwiającej się różnymi refleksami światła, żyjemy w sieci relacji, wyznaczających miejsca (emplacements) wzajemnie do siebie nieredukowalne i absolutnie nie dające się jedne na drugie nakładać.

(Foucault 2005, s. 118).

Problematyka przestrzeni jest przedmiotem badań i refleksji wielu dziedzin i dyscyplin naukowych, zarówno humanistyki, nauk społecznych i przyrodniczych (szczególnie geografii), jak również sztuki, architektury, studiów urbanistycznych, nie pomijając przy tym szeregu dziedzin technicznych. Choć każda z nich opracowała własne koncepcje przestrzeni, nierzadko pojawiały się mariaże z innymi dyscyplinami. Cytowalność publikacji Yi-Fu Tuana (1987), Henri’ego Lefebvre’a (1991) czy choćby Christophera Alexandra (2008) pokazuje, że problematyka przestrzeni należy do popularnych; jest przedmiotem wieloaspektowych i interdyscyplinarnych analiz, rozważań, a także kontrowersji. Dyskusje na temat zagadnień związanych z przestrzenią już od dawna angażują różne głosy i perspektywy patrzenia – wystarczy wymienić choćby koncepcje heterotopii (Foucault 2005) czy też kłacza (Deleuze i Guattari 1988).

W niniejszym tekście przestrzeń traktuję jako jedno z podstawowych, aczkolwiek intuicyjnych pojęć; przyjmuję, że rozważań, czym jest przestrzeń, nie da się zebrać w jednym, uniwersalnym określeniu (Kaczmarek 2005, s. 17). Semantyczna pojemność tego pojęcia sprawia, że możliwa i uprawomocniona jest wielość jego interpretacji. Jest zatem przestrzeń obszarem fizycznym, wytworem społecznym, abstrakcyjnym pojęciem, przedmiotem, rzeczą, towarem, zbiorem punktów. Jest podstawowym, obok czasu, wymiarem życia ludzkiego, a zdaniem Michela Foucaulta – ważniejszym współcześnie niż czas, którego dominacja odeszła wraz z nadejściem nowoczesności (Foucault 2005, s. 117).

„Przestrzeń i miejsce są zasadniczymi składnikami naszego świata” (Libura 1990, s. 59). Poznanie i zrozumienie, czym jest – zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i grupy czy całej społeczności – staje się możliwe poprzez badanie sposobów doświadczania przestrzeni (Tuan 1987). Edward Relph, opie-

rając się na szerokim zakresie ludzkich doświadczeń, dokonuje klasyfikacji, która obejmuje przestrzeń pierwotną, percepcyjną, egzystencjalną, architektoniczną i planistyczną oraz abstrakcyjną (1976, nowe wydanie 2010). I tak, przestrzeń pierwotna to najkrócej mówiąc, przestrzeń „instynktownych zachowań i działań bezrefleksyjnych” – proces jej strukturyzacji odbywa się nieświadomie w okresie niemowlęctwa i składa się na podstawowy kontekst przestrzenny wszystkich grup kulturowych (Libura 1990, s. 58). Jest to środowisko o charakterze biologicznym, wspólne dla ludzi i zwierząt. Kolejna, przestrzeń percepcyjna, jest przestrzenią „działań wynikających z podstawowych potrzeb i zachowań człowieka, z intymnego doświadczenia własnego ciała, jak i doświadczenia innych ludzi” (Libura 1990, s. 59). Zasady organizacji są tu oparte na postawie i strukturze własnego ciała oraz relacjach przestrzennych pomiędzy ludźmi. Ten rodzaj przestrzeni Norberg-Schulz charakteryzuje jako heterogeniczny, subiektywnie definiowany i postrzegany, a zatem rozpatrywany poprzez jednostkowe doświadczenia związane z ciałem (Norberg-Schulz 1971, s. 13). Indywidualne doświadczenia sprawiają, że przestrzeń percepcyjna jest bogato zróżnicowana w miejsca – ważne, znaczące, centralne – które mogą stanowić punkt wyjścia do poznania samego/samej siebie. Szczególnej wagi nabierają one w okresie dzieciństwa. Następnym rodzajem – przestrzeń egzystencjalna – jest światem życia codziennego, światem, który powstaje w myślach i działaniach ludzi (Berger, Luckmann 1983, s. 50). Dzięki tym myślom i działaniom przybiera formę świata rzeczywistego. Rzeczywistość życia codziennego ma charakter intersubiektywny, co oznacza, że jest wspólna, dzielona z innymi ludźmi, pomimo że poszczególne perspektywy świata mogą być od siebie bardzo różne. Jest to przestrzeń zmienna, bezustannie tworzona; posiada charakter kulturowy, a więc to, co dla jednej grupy kulturowej jest znaczące, dla innej może nic nie znaczyć. W ramach tej przestrzeni można mówić o przestrzeni świętej i niesakralnej, określanej również jako geograficzna. Z kolei przestrzeń architektoniczna i planistyczna to przestrzeń projektów, map i planów; nie uwzględnia ona „bezpośredniego doświadczenia przestrzeni, a tylko efektywność wykorzystania ziemi oraz ład przestrzenny (i to tylko na planie)” [Libura 1990, s. 64]. Ostatnia z wyróżnionych przez Relpha przestrzeni – abstrakcyjna – definiowana jest jako „twór ludzkiego umysłu i odbicie symbolicznej myśli człowieka”, a więc przestrzeń logicznych zależności, znajdujących zastosowanie w geometrii czy topologii (Ibidem, s. 65).

Choć powyższy podział nie jest jedyny i nieco wybiegający poza ramy niniejszego tekstu, z pewnością oddaje humanistyczne ujęcie przestrzeni

doświadczanej bezpośrednio. Pozwala spojrzeć na przestrzeń jako podstawowe środowisko życia: „Przestrzeń pierwotna integruje go z jego [człowieka – przyp. A.O.] naturalnym, organicznym środowiskiem; przestrzeń percepcyjna nadaje mu tożsamość jako osobie; przestrzeń egzystencjalna pozwala przynależeć do określonej grupy społecznej i kulturowej; przestrzeń architektoniczna integruje doświadczenie i myśl, a przestrzeń abstrakcyjna oznacza, że jest zdolny myśleć o przestrzeni swojego życia, jak i kreować inne przestrzenie logiczne” (Ibidem, s. 65–66).

Powyższa typologia pozwoli wyróżnić, a następnie opisać wybrane wymiary przestrzeni w doświadczeniach kobiet. W odniesieniu do podziału Relpha proponuję następujące kategorie: przestrzeń cielesna (ciało), domowo-rodzinna (prywatna), zawodowa (publiczna) oraz przestrzeń pracy twórczej („własny pokój”). Kategorie te w żaden sposób nie stanowią zamkniętych sfer, przeciwnie: cechuje je płynność i przenikanie. Wynika to z prostego, by nie powiedzieć banalnego faktu – funkcjonowania zarazem jako byt cielesny i duchowy, zarówno w przestrzeni materialnej – dzielonej na prywatną i publiczną – jak i w abstrakcyjnej.

2.3. Ciało

Kant pisał, że dla naszej orientacji w przestrzeni punktem wyjścia jest zawsze własne ciało, a Yi-Fu Tuan, który również na tę wypowiedź się powołuje, z właściwości ludzkiego ciała wyprowadzał nie tylko proste poczucie kierunków (górze – dół, prawy – lewy, przód – tył), ale również ich waloryzację.

(Szpakowska 2008, s. 5).

Przestrzeń jako podstawowy wymiar życia pozostaje w dialektycznej relacji z ciałem. W koncepcji Maurice’a Merleau-Ponty’ego ciało jest tym, co umożliwia „dostęp” do świata, zarazem jednak świat „stwarza” ciało na różne sposoby (Merleau-Ponty 2001, Maciejczak 2001). Ciało więc doświadcza i wyraża znaczenia poprzez interakcje z otaczającym światem, interakcje zaś formują sposób, w jaki człowiek doświadcza ciała. Proces ten (doświadczenie) zachodzi cały czas.

Ciało wiedzie podwójną egzystencję: „Nie jest tylko medium percepcji, ale samo stanowi umiejscowiony przedmiot. Jako taki jest wystawiany na scenie, poddawany stylizacji i genderyzacji, przeniknięty przez etniczne konstruk-

cje, stając się bardzo niepewną budowlą-blokiem (building-block) przestrzeni” (Löw 2006, s. 121). Jako skala analizy ciało dostarcza więc przesłanek do zrozumienia, jak przestrzeń i miejsce są pojmowane w oparciu o podstawowe kategorie społeczne, takie jak gender, rasa i klasa.

Dla Michela Foucaulta ciało jest przede wszystkim miejscem inskrypcji, konstytuowanym przez dyskursy. Jest miejscem represji, kontrolowanym i zarządzanym przez systemy dyscyplinujące – reżimy władzy. Odwzorowuje więc ciało istniejące relacje systemów władzy instytucjonalnej. Foucault jednak nie zauważa, że cielesne doświadczenia mężczyzn i kobiet różnią się; różne są formy dyscypliny, które wytwarzają „podatne ciała” kobiet i mężczyzn (Bartky 2007). Ich nauka odbywa się od najwcześniejszych lat życia i jak pisze m.in. Sandra Lee Bartky, praktyki te mają od początku ugenderowany charakter: „Istnieją znaczące różnice w gestach, postawie, sposobie poruszania się i ogólnie zachowaniu cielesnym pomiędzy płciami: kobiety dużo mniej swobodnie niż mężczyźni poruszają się i korzystają z przestrzeni życiowej” (Bartky 2007, s. 55). W przypadku kobiet praktyki dyscyplinujące to przede wszystkim dieta i ćwiczenia fizyczne, gesty i postawa (mowa ciała) oraz makijaż.

„Reguł” kobiecości dostarcza dyskurs ciała, czyli wizerunki, które przedstawiają co i jak zakładać, jak kształtować ciało (sylwetkę). Dyskurs ciała dostarcza również kodów zachowań, do których mają stosować się kobiety, jeśli chcą być pozycjonowane jako kobiety. „Przeźródlenie kobiety nie jest polem, w którym jej ciało może się świadomie i swobodnie realizować, ale zamknięciem, w którym czuje się ona umieszczona i które ją unieruchamia” (Bartky 2007, s. 55). Przyjęcie statusu kobiety oznacza więc „wcielenie” atrybutów identyfikowanych społecznie jako kobiece. „Rodzimy się mężczyznami lub kobietami, ale nie rodzimy się męscy lub kobiece”, to praktyki dyscyplinarne wytwarzają ciała rozpoznawalne jako ciało kobiece lub męskie (Bartky 2007, s. 52).

Zdaniem Bartky wzorce kobiecości, szczególnie kobiecej figury, zmieniają się w zależności od czasu i miejsca. Współcześnie, „zgodnie z obowiązującą «tyranią szczupłości» kobietom nie wolno stać się dużymi lub masywnymi, muszą zajmować tak mało miejsca, jak to możliwe” (Bartky 2007, s. 62). I dalej autorka w ten sposób opisuje obowiązujący wizerunek ciała: „Modne jest ciało jędrne, o niewielkich piersiach i wąskich biodrach, tak szczupłe, że niemal zanikające” (Bartky 2007, s. 53). Ciało, które wygląda inaczej (jest masywne czy obfite) staje się wrogiem kobiety. Jego istnienie zamyka się w jedynym celu: zrealizować dyscyplinarny projekt, czyli stać się szczupłe. Sprawowanie

władzy/kontroli nad ciałem przybiera nowe formy w kulturze konsumpcyjnej – nie jest to już jawna represja, ale kontrola za pomocą stymulacji, uwodzenia. Jak pisze Foucault: „Rozbierz się – ale bądź szczupły, atrakcyjny, opalony!” (Foucault 1980, s. 57, cyt. za: Shilling 2010, s. 91). Stała kontrola nad ciałem – jego wagą, gładkością, opalenizną etc. – sprawia, że staje się ono nie tylko przedmiotem, ale dosłownie przestrzenią pracy: wymaga codziennej, ciągłej dyscypliny i kontroli. Bartky przywołuje metaforę Panoptikonu, który zamieszkuje ciało kobiety, ona sama natomiast przejmując funkcję (męskiego) obserwatora sprawującego kontrolę nad jej zachowaniem: „We współczesnej kulturze patriarchalnej panoptyczny koneser mieszka w świadomości większości kobiet, które wystawione są nieustannie na jego wzrok i osąd. Kobieta doświadcza swojego ciała tak, jak jest ono widziane przez kogoś innego, przez anonimowego patriarchalnego Innego” (Bartky 2007, s. 62). Praktyki dyscyplinujące zatem nie tylko pozycjonują kobiety, ale również ustawiają je przeciw sobie nawzajem. Utrzymując uwagę na wyglądzie, a nie politycznych okolicznościach ich życia, niosą ze sobą polityczne implikacje – nie pozwalają kobietom wyjść poza sferę prywatną.

2.4. Przestrzeń prywatna – kuchnia

Pomimo wielu zmian, jakie zaszły w XX w. – myślę tu nie tylko o rozwoju techniki, ale również o zmianach obyczajowych i wpływie feminizmu, które doprowadziły do tego, że kobiety podejmują pracę zawodową – sfera publiczna, tradycyjnie zdominowana przez mężczyzn, nie stała (staje) się częścią przestrzeni kobiet. Binarny układ przestrzeni, a więc podział na sferę publiczną (domena mężczyzn) i sferę prywatną (domena kobiet) to jeden z podstawowych elementów socjalizacji genderowej w społeczeństwach patriarchalnych. Jak piszą McDowell i Sharp, układ przestrzeni działa tak, aby socjalizować ludzi do akceptacji stosunków władzy opartych na podziale płci – przywilejów dla jednych i opresji dla innych (McDowell i Sharp 1997).

Mężczyźni wykorzystują zajmowaną przestrzeń do wyrażania i potwierdzania swej dominacji, zarówno w kontekście różnic w pozycji społecznej między mężczyznami, jak i wobec kobiet. Przestrzeń służy im także do narzucania wzorów relacji dystansu. Wykorzystanie większej przestrzeni wiąże się dodatkowo z bardziej aktywną obroną własnego obszaru oraz większą agresywnością w przypadku zatłoczenia (Głodowski, 1999). Kobiety z kolei mają być bardziej

elastyczne wobec przypadków naruszania ich przestrzeni osobistej i publicznej (Buczowski 2005).

Buczowski zauważa, że przestrzeń zajmowana przez kobiety jest mniejsza niż przestrzeń zajmowana przez mężczyzn. Zarówno w przestrzeni domowej, jak i zawodowej przestrzeń przeznaczona kobietom jest mniejsza oraz gorsza jakościowo w porównaniu z przestrzenią mężczyzn (kobiety rzadko posiadały gabinety do pracy czy też własne pokoje) (Buczowski 2005).

Edward T. Hall w jednej ze swych książek (*Bezgłośny język*) pisze, że w obrębie domu przestrzenią, w której najczęściej przebywają i pracują kobiety, jest przede wszystkim kuchnia. Co więcej, jest to miejsce, które ma „mówić” o kobiecie:

„(...) większość Amerykanek jest bardzo przyzwyczajona do kuchni. Matka zmywająca naczynia w kuchni córki na pewno ją tym zirytuje. Kuchnia jest tym miejscem, w którym uwidacznia się problem dominacji (...). Kobieta, która nie panuje nad własną kuchnią, będzie zawsze zdominowana przez każdą inną, która potrafi tam wkroczyć” (Hall 1987, s. 163).

Zestawienie „kobiety i kuchnia” stanowi przykład (stereotypowego) upłciowienia przestrzeni. Jednak Hall nie rozwija tego wątku, nie wspomina też, że kuchnia wcale nie była „wyborem” kobiet, ale miejscem swoistego zesłania, odosobnienia, izolacji, a także opresji. Kobiety pracują i przebywają w kuchni nie dlatego, że nie chciały pracować zawodowo poza domem. Mary Drake McFeely, autorka książki *Can She Bake a Cherry Pie? American Women and the Kitchen in the Twentieth Century*, pisze wprost, że kobiety zostały „uwięzione w kuchni przez wymagania kulturowe i oczekiwania społeczne” (McFeely 2000, s. 4).

W kulturze patriarchalnej kobiety były i nadal są głównymi mieszkańcami kuchni. Przygotowywanie posiłków to tylko część pracy, czy mówiąc inaczej, obowiązków tradycyjnie przypisanych kobietom, postrzeganym jako karmicielki i opiekunki rodzin. Kobiety, obarczone licznymi pracami związanymi z dbaniem o dom i rodzinę (a także ogólną niechęcią mężczyzn wobec aktywności zawodowej kobiet), długo nie miały możliwości, aby podejmować wyzwania zawodowe w sferze publicznej, a więc poza domem; sfera prywatna (domowa) stała się przymusowo ich przestrzenią życia i pracy. McFeely zauważa, że ironią „związku” (amerykańskich, choć nie tylko) kobiet z kuchnią jest, że kiedy wreszcie gotowanie stało się mniej czasochłonne i uciążliwe, kuchnia nadal jest postrzegana – w tym przez same kobiety – jako „miara prawdziwej wartości kobiet” (McFeely 2000, s. 4). Co więcej, zajmowanie się sztuką gotowania czy

też wystrojem kuchni – również w formie prowadzenia bloga o tej tematyce – stało się współcześnie jednym ze sposobów osobistej ekspresji¹¹.

Czy kuchnia może stać się zatem miejscem upodmiotowienia kobiet? Ponieważ jest to przestrzeń upłciowiona, można traktować ją jako miejsce zastrzeżone dla kobiet jako ich własne. Kuchnia, jak i cały dom, oraz to wszystko, co jest tam wytwarzane, stanowią przestrzeń, nad którą kontrolę sprawują przede wszystkim kobiety. Ta kontrola, m.in. w sposobie gotowania, przyrządzania posiłków czy zaopatrywania lodówki, umożliwia kobietom posiadanie nie tylko władzy, ale i autorytetu, których nie posiadają w innych sferach życia. Można zatem mówić o empowermentie, który w tym przypadku pochodzi nie tylko z kontroli nad pracą i decyzjami dotyczącymi domu (zarządzenie w kwestii projektowania wnętrz, zaopatrzenia i produkcji żywności), ale również z wiedzy ekonomicznej, jaką kobiety posiadają na temat pracy w domu. Podsumowując, kuchnia może stać się przestrzenią kreatywności i upodmiotowienia dla kobiet, kiedy ich dobrowolnym wyborem jest sfera prywatna. Czerpanie przyjemności czy też osobistego spełnienia możliwe zaś jest wtedy, gdy nie ma presji i przymusu pracy w domu/kuchni i „bycia kobietą domową”.

2.5. Przestrzeń publiczna – uniwersytet

Choć kobiety pracowały niezależnie od czasu historycznego, położenia geograficznego, struktury politycznej czy systemu ekonomicznego, to praca ich nie zawsze była ceniona lub uznawana. Zwykle praca zawodowa traktowana była jako domena mężczyzn, wpisana była ona niejako w społeczną rolę mężczyzny, dlatego też pozycja na rynku pracy tej części ludzkości zdaje się być ugruntowana, oczywista i niebudząca wątpliwości (...). Jednakże kariera kobiety nie mieści się w ramach męskiego modelu, na co wskazuje nie tylko wiedza zdroworozsądkowa, ale również badania naukowe.

(Sulik 2010, s. 106).

W sferze publicznej kobietom jest wciąż trudno funkcjonować poza tradycyjnymi rolami. Te z nich, które nie zajmują się pracą zawodową, wyraźnie pochodną ze sfery domowej (gotowanie, sprząatanie, urządzenie wnętrz, opieka nad innymi, wychowywanie dzieci etc.) i podejmują pracę w zawodach dotych-

¹¹ Przykład Nigelli Lawson.

czas uznawanych za męskie (m.in. prawnik, lekarz, nauczyciel akademicki), napotyka ją na szereg trudności związanych z akceptacją i uznaniem.

Choć aktywność kobiet na rynku pracy nie jest zjawiskiem nowym, „ciągle pozostawia wiele niedomówień i kontrowersji. Często w literaturze podmiotu pojawiają się określenia, iż kobiety w płaszczyźnie społeczno-zawodowej pełnią rolę tokena, czyli osoby, która uzyskała zgodę na wejście do grupy, lecz nie na pełne w niej uczestnictwo” (Sulik 2010, s. 119). Tego rodzaju sytuacja bywa częstym doświadczeniem kobiet naukowczyń, które swoją karierę zawodową związały z pracą na uniwersytecie. Uniwersytet – struktura silnie zhierarchizowana i patriarchalna – odzwierciedla długą historię upłciowienia przestrzeni (Letherby 2003, s. 12–40; Smith 1987, s. 19–43). Od samego początku istnienia bastion męskiej dominacji, zamknięty na wszelkich Innych (nie tylko kobiety), wykluczał ich udział w kształceniu i nauczaniu akademickim. Pierwsze studentki pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX w. Wśród krajów, które umożliwiły kobietom studiowanie na uczelniach wyższych, były Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Finlandia i Szwecja¹². W przypadku Polski kobiety mogły podejmować oficjalnie studia wyższe od 1894 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim (jednak nie na wydziale filozofii, medycyny czy prawa). Od początku – narażone na krytykę, a nierzadko lekceważenie profesorów – musiały na każdym kroku udowadniać, że są lepsze od swoich kolegów (Urbańska 2010, s. 233–243).

Współcześnie kobiety stanowią ponad połowę wszystkich studentów; dominują także wśród słuchaczy studiów doktoranckich, jednak w gronie pracowników naukowych są już mniejszością (*Women in Science 2015*, Eurostat 2014). Jednak dane statystyczne to tylko jeden z wymiarów tej kwestii. Inny, na który zwróciła uwagę m.in. Dorothy Smith, dotyczy uznania dorobku badawczego kobiet naukowczyń: wyniki badań prowadzonych przez kobiety nie są reprezentowane w stopniu, jaki posiadają mężczyźni w procesie wytwarzania wiedzy. „W rezultacie koncepcje i zainteresowania jednej płci i jednej grupy społecznej są przedstawiane jako uniwersalne. Tylko jedna płeć i jedna klasa społeczna jest zaangażowana w wytwarzanie, dyskusowanie i rozwijanie swoich idei, w tworzenie sztuki, w formułowanie psychologicznych i medycznych koncepcji, w ustanawianie praw, politycznych zasad, edukacyjnych wartości i celów” (Smith 1987, s. 20). Co więcej, zdaniem Smith współcześnie ist-

¹² Pierwsza brytyjska uczelnia wyższa dla kobiet – Girton College, Cambridge – jedno z kolegiów University of Cambridge, założone w 1869 r. przez Emily Davies, Barbarę Bodichon i Lady Stanley of Alderley: <http://www.girton.cam.ac.uk/girtons-past>

nieją instytucjonalne formy wykluczenia i marginalizacji kobiet w instytucjach naukowych.

Wydaje się, że pozycja kobiety na uniwersytecie niewiele różni się od sytuacji kobiet w innych miejscach pracy. Zjawisko szklanego sufitu¹³ czy lepkiej podłogi¹⁴ jest powszechne. Mimo że edukacja w Polsce jest wyraźnie sfeminizowana (dane statystyczne wskazują, że kobiety stanowią większość zatrudnionych: 337 kobiet na 100 mężczyzn), to kobiety dominują przede wszystkim wśród personelu przedszkolnego i szkolnego, natomiast wśród kadry profesorskiej na uniwersytetach większość stanowią mężczyźni (GUS 2014)¹⁵. Przestrzeń uniwersytetu bywa przestrzenią kobiet tylko dla nielicznych z nich, większość pełni funkcję „niewidocznej pomocnicy” – ang. *invisible assistant* (Pakszys 2000, s. 77).

2.6. Women's i gender studies – przestrzeń kobiet na uniwersytecie

Od lat 70. XX w., wskutek działań drugiej fali ruchu feministycznego, najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie w krajach Europy Zachodniej powstają ośrodki naukowe poświęcone studiom kobiecym. Women's studies z czasem przekształcone w gender studies to z jednej strony nazwa instytucji dydaktycznych działających w ramach uniwersytetu, a z drugiej – dyscyplina akademicka o charakterze interdyscyplinarnym, której przedmiotem badań jest wielowymiarowa analiza męskiej i kobiecej tożsamości płciowej, ról, zachowań i wzorów społeczno-kulturowych oraz ich przejawów w różnych obszarach życia.

Samo wyłonienie się idei women's i gender studies to efekt krytyki dyscyplin naukowych, zmaskulinizowanych i ignorujących różnice płci. Women's i gender studies jako dyscyplina akademicka umożliwiają otwarcie się na wiedzę tworzoną przez kobiety, ich doświadczenia, poglądy i zainteresowania. To próba

¹³ Zjawisko polegające na niewidzialnej barierze utrudniającej kobietom awans na wyższe stanowisko. (Budrowska, Duch, Titkow 2003).

¹⁴ Termin używany do opisu sytuacji zawodowej kobiet, w której nie istnieją możliwości awansu. Pracownice tkwią więc „przylepione” do obecnej funkcji. Lepka podłoga dotyczy przede wszystkim zawodów o niskim statusie społecznym, np. sprzątaczką czy kelnerką (Titkow i in. 2003, s. 9).

¹⁵ Wspomina też o tym Smith w cytowanej już w tym tekście książce z 1987 r.

dowartościowania ich dokonań naukowych, które nie mieszczą się w obrębie tradycyjnych metodologii naukowych, a przez to mogą być ignorowane lub oceniane jako nienaukowe (Smith 1987, s. 36).

W warunkach polskich gender studies funkcjonują jako studia podypłomowe, a problematyka związana z płcią kulturową zazwyczaj, jeśli w ogóle, pojawia się w ramach zajęć fakultatywnych, a więc nieobowiązkowych. Osoby podejmujące tematykę feminologiczną czy gender spotykają się, jeśli nie z zarzutami o nienaukowość, to z lekceważeniem (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 199). Pomija się całkowicie, że „studia nad kobietami (Women’s Studies) wniosły bardzo wiele do analizy problemów związanych z kryzysami tożsamości. Pokazały specyfikę problemów kobiet, podczas gdy dyscypliny naukowe badające dotąd głównie mężczyzn – uogólniały swe postrzeżenia na cały rodzaj ludzki. Studia nad kobietami szczególnie podkreśliły przemiany tożsamości kobiet związane z ich przejściem ze sfery życia prywatnego do sfery publicznej” (Mizelińska 1996, s. 79). Ważną kwestią okazało się, że women’s czy też gender studies stanowią wiedzę o szczególnej wartości dla procesu samookreślenia się i rozwoju samoświadomości kobiet; wspomina o tym m.in. Elżbieta Górnikowska-Zwolak (1999, s. 199). Z kolei Ann Snitow zwraca uwagę, że nie mniej ważną rolę w procesie wzmacniania podmiotowości ma obecność innych kobiet i możliwość dzielenia się z nimi własnymi doświadczeniami (Snitow 2015, s. 21–26). Tworzy się wspólna przestrzeń, w ramach której wypracowuje się nowe postawy wobec własnej podmiotowości i tożsamości; punktem odniesienia nie jest już wyłącznie relacja z mężczyzną. Chodzi raczej o przyznanie sobie prawa do autokreacji i autoekspresji, jak również wprowadzanie nowych wzorów relacji społecznych, w których idea wzajemności, solidarność oraz wzajemny empowerment tworzą ramy życia społecznego. Samoupodmiotowienie polega na udzieleniu sobie samej prawa do mówienia własnym głosem, a więc mówienia jako „ja”. Własny głos to nic innego jak „zdolność i możliwość wyrażania własnych interesów w przestrzeni publicznej przez grupy z tej przestrzeni wcześniej wykluczone na mocy obowiązujących zapisów prawa czy społecznych zwyczajów, a więc przez kobiety, mniejszości rasowe i etniczne, proletariatu, mniejszości seksualne” (Mrozik 2014, s. 571). Dla amerykańskiej pedagogażki bell hooks mówienie własnym głosem to swoisty akt performatywny, ustanawiający krytyczną świadomość, a więc praktykowanie wolności. W jej przypadku sposobem na uchwycenie (własnego) głosu okazało się pisanie: „Musiałam pisać, aby (u)słyszeć własny głos” (1989, s. 6). Hooks w swoich książkach świadomie odwołuje się do doświadczeń biograficznych (pisze w pierwszej osobie)

oraz używa języka „nienaukowego” (m.in. nie stosuje przypisów), tłumacząc ten zabieg sprzeciwem wobec zasad narzuconych w dyskursie naukowym (Ostaszewska 2015, s. 37–51).

Dyskurs akademicki daje piszącym władzę w produkcji wiedzy (Denzin 1997). Z tekstu na tekst powtarzają oni „występ bezcielesnego badacza”. Jak wyjaśnia Rebio Diaz Cardona, jest to efekt długotrwałego procesu, który doprowadził do tego, że „męski sposób bycia” zaczął funkcjonować jako „zbiór znaturalizowanych norm” (Cardona 2016, s. 1–18). W pisaniu naukowym wciąż obecna jest tendencja, aby pisać z pozycji niewidzialnego autora (a więc ostatecznie przyjmując męski sposób bycia) [Letherby 2003]. Pomija się, że piszący są konkretnymi ludźmi, osobami posiadającymi określony wiek, płeć/gender, osobowość, pozycję społeczną, poglądy czy też zainteresowania. Te wszystkie atrybuty składają się na przedsady, które pomijane celowo lub nieuświadomiane, fałszują rozpoznawany w procesie naukowym fragment rzeczywistości społecznej.

Odrzucenie pozycji niewidzialnego autora, a więc na przykład pisanie jako „ja” (samo użycie zaimka „ja”), głównie manifestowane w tekstach feministycznych i autoetnograficznych, ujawnia, że wiedza nie jest wyabstrahowana z życia; nie istnieje „gdzieś tam”, w bliżej nieokreślonej, abstrakcyjnej przestrzeni, ale pochodzi „stąd”, czyli ma bezpośredni związek z piszącym podmiotem i jego/jej przedsadami. Wiedza powstaje „tu”, w konkretnej przestrzeni, w konkretnych miejscach struktury społecznej oraz w konkretnych momentach biografii. Ujawnienie własnej płci/genderu symbolizuje zerwanie z mitem przezroczystości autora/ki. To gest samoupodmiotowienia, nadanie samemu/ej sobie statusu podmiotu, który ma prawo mówić własnym głosem.

Status podmiotu nie jest jednak „tylko” emancypacyjnym postulatem – to efekt pracy nad własną świadomością i rozwojem. Women’s i gender studies tworzą przestrzeń wypracowywania i praktykowania własnej podmiotowości.

2.7. Podmiotowa aktywność kobiety

Idea pisania wiąże się z transformacją myśli (bytów abstrakcyjnych) na widoczne, materialne przedstawienia. Jest więc nie tylko działaniem (dynamicznym i procesualnym), ale ma również charakter przestrzenny. Powstawanie tekstu – transformację myśli/mowy na słowa – można traktować jako wizualizację własnych myśli, a w ostateczności – materialne urzeczywistnienie „ja”. Poprzez

tekst autor/ka mówi. W przypadku kobiet jest to o tyle znaczące, że ich głosy były bardzo długo nieobecne w historii – zagłuszane, marginalizowane, ignorowane. Odmawiano im prawa do mówienia własnym głosem, a więc samostanowienia o sobie.

Nancy K. Miller analizując tropy kobiecej aktywności literackiej, odwołuje się do metafory tkactwa. Przywołuje wypowiedź Rolanda Barthesa, że tekst jest niczym tkanina: „tekst tworzy się, wypracowuje przez nieustanne splatanie. Zatracony w tej tkaninie – teksturze podmiot rozpada się, jak pająk rozkładający sam siebie w konstruktywnych wydzielinach własnej sieci” (Barthes 1997, s. 92). Miller, polemizując z Barthesem, buduje (własną) koncepcję kobiecego pisania, którą nazywa arachnologią¹⁶. W tej koncepcji tekst nie *tworzy się*, ale jest tworzony przez podmiot. Tenże odkrywa, wcieloną w pisanie, określoną genderowo podmiotowość, a więc nie tyle „splata, co właściwie rozplata splecione struktury władzy, genderu oraz tożsamości” (Miller 2006, s. 492). Czyni to niczym mitologiczna Arachne, która nie bojąc się bogów, staje do zawodów w sztuce prząśniczcej z córką Zeusa, Ateną. Tkając gobelin na swoich krosnach, zarazem rozplątuje sploty historii, przedstawia bowiem nieandrocentryczną wizję świata: historie kobiet i ich tragiczne losy uzależnione od woli i pożądania bogów z Olimpu. Rozgniewana Atena, zazdrosna o niezwykle umiejętności Arachne, karze ją dotkliwie. Nie mogąc pogodzić się z wizją przedstawioną na gobelinie swej ziemskiej rywalki, niszczy jej dzieło. Arachne odbiera sobie życie z rozpacz, bogini zaś zamienia ją w pająka, aby w ten sposób przywrócić ją do życia.

Jest w tej historii – pisze Miller – żeńskie pragnienie, aby stworzyć, jednak owa wola uzyskuje postać tekstu „nie wcześniej niż wówczas, gdy nastąpi pozbawienie tej historii autorstwa, które stanowiło pierwszoplanową motywację do jej stworzenia” (Miller 2006, s. 510). Co to znaczy? W historii Arachne przywołanej przez Owidiusza w *Przemianach* znika postać kobiety jako podmiotu, podobnie jak treść przedstawień, które zawarła w gobelinie; tym, co pozostaje, jest przede wszystkim pająk. Tak Arachne zostaje zapamiętana w literaturze – jako pająk. Miller upomina czytelniczki, aby nie pielęgnowały pamięci o Arachne jako kobiecie zamienionej w pająka – w ten sposób „jeszcze raz, z Ateną, rozdzierają podmiot jej historii” – ale przywracały pamięć o jej podmio-

¹⁶ Od Arachne – artystki-pajęczycy, która staje do zawodów z boginką Ateną w sztuce prząśniczcej. Jej historia została opisana w szóstej księdze *Metamorfoz* Owidiusza (1969, s. 44–46).

towej aktywności (Miller 2006, s. 512). Podmiotowa aktywność kobiety tworzy jej przestrzeń samopoznania i emancypacji; to potencjał uwalniający z pozycji „niewidocznej pomocnicy”.

2.8. „Własny pokój” – „własna przestrzeń”

Własny pokój jest miejscem, do którego się wraca, albo które jak żółw nosi się na własnym grzbiecie.

(Filipiak 1997, s. 13).

Pisanie naukowe można traktować jako jedną z aktywności emancypacyjnych, umożliwiających kobietom wyjście z pozycji „niewidocznej pomocnicy”. Tak też rozumiem niniejszy tekst – jako próbę stwarzania własnej przestrzeni naukowej, konstytuującą mnie jako badaczkę i naukowczynię. Przyjmuję postawę nie tylko krytyczną wobec tradycyjnych sposobów ujęcia problematyki płci/gender, ale również postawę zaangażowaną w przedmiot badań oraz sam proces tworzenia tekstu¹⁷. W tworzeniu własnej przestrzeni pracy towarzyszą mi inne badaczki i naukowczynie identyfikujące się z feminizmem, a właściwie ich publikacje, czyli zwerbalizowane i zmaterializowane „przestrzenie pracy”.

Proces pisania odbywa się w polu oddziaływań różnych doświadczeń czytelniczych oraz kontekstów, w tym intertekstualnych. Julia Kristeva, analizując kwestie przestrzenności w tekście literackim, rozpoznaje proces tworzenia tekstu jako dialogiczny i intertekstualny. W jej ujęciu każdy tekst jest mozaiką cytatów, absorpcją i transformacją innych tekstów (Kristeva 1980, s. 37, cyt. za: Friedman 1993). Również niniejszy tekst, w którym zaledwie próbuję zasygnalizować interdyscyplinarne zróżnicowanie i wielość interpretacji kategorii przestrzeni, stanowi swoisty hipertekst¹⁸ – w pełni autorski wybór koncepcji i cytatów – zainspirowany metaforą własnego pokoju i jej znaczeniem dla pracy twórczej kobiet. Dobór tekstów podyktowany był nie tylko przedmiotem badań („przestrzeń pracy”), ale także prywatną lekturą skupioną wokół przestrzeni

¹⁷ Od 2012 do końca 2015 r. prowadziłam notatnik w formie bloga, którego tematem przewodnim uczyniłam „fenomenologię” samej siebie. Celem moich zapisków była próba wyartykułowania siebie jako podmiotu i odnalezienia (się) w języku. To, co nazwałam „fenomenologią samej siebie”, powstało jako próba zmierzenia się z pisaniem, w którym jest miejsce na refleksyjność.

¹⁸ Nie zawsze odsyłacze zawarte w tekście mają dosłowną postać linków, czyli odsyłaczy elektronicznych do innych dokumentów.

doświadczeń kobiet. W tym kontekście pisanie można rozważać jako proces komunikacji; komunikacji z innymi autor(k)ami w toku analizy ich tekstów.

Jednak pisanie to „coś” więcej niż swobodna twórczość oparta na jednostkowej lekturze i pracy umysłu. Już Simone Weil zauważyła: „Świat jest tekstem o wielu znaczeniach. Przechodzimy od jednego znaczenia do kolejnego dzięki pracy. Także nasze ciało ma w tej pracy swój udział, podobnie jak dzieje się podczas nauki obcego alfabetu, którego przyswajanie odbywa się również za pośrednictwem ręki, uczącej się pisania nowych liter” (Fiori 2008, s. 108–109).

Pisanie jako praktyka fizyczna odwołuje się wprost do materialności i cielesności. W procesie pisania uwidacznia się szeroka gama wymiarów przestrzeni, nie tylko intelektualnej i abstrakcyjnej. Jeśli spojrzeć na pisanie jako czynność, nie sposób wtedy pominąć, że w proces pisania zaangażowana jest nie tylko świadomość (intelekt), ale również i ciało. Pisanie dyscyplinuje ciało w tym sensie, że wymaga od niego podporządkowania, nie tylko przyjęcia odpowiedniej – raczej statycznej – postawy (najczęściej siedzącej przed komputerem), ale i sprawności fizycznej (sprawne palce rąk, wzrok). Jest zatem tak samo pracą intelektu, jak i ciała.

2.9. Zakończenie

Za punkt wyjścia moich rozważań postawiłam pytanie o kobiece doświadczenia przestrzeni. Zaczęłam od omówienia rodzaju przestrzeni cielesnej – doświadczanej poprzez ciało oraz umiejscowionej w ciele. Przyjęłam, że ciało, szczególnie ciało kobiety, funkcjonuje jako przestrzeń pracy. Zwróciłam uwagę na rozpowszechniony dyskurs ciała, dostarczający reguł kobiecości i pozycjonujący kobiety jako przedmioty. Następnie podjęłam wątek przestrzeni doświadczanej przez kobiety w sferze prywatnej. Za modelowy przykład ugenderowania przestrzeni prywatnej/domowej przyjęłam kuchnię – z jednej strony miejsce podporządkowania kobiet i miejsce ich pracy, a z drugiej – miejsce umożliwiające świadome upodmiotowienie. Kolejnym rodzajem przestrzeni, na który zwróciłam uwagę, była przestrzeń publiczna – w społeczeństwie patriarchalnym doświadczana przez kobiety jako przestrzeń zastrzeżona dla mężczyzn. Interesującym przykładem wydała mi się sytuacja kobiet-naukowczyń, które związały karierę zawodową z pracą na uniwersytecie. W ramach struktury uniwersyteckiej (bastion męskiej dominacji) kobiety wypracowały „własną” przestrzeń pod postacią women’s i gender studies. Te interdyscyplinarne obszary pracy badaw-

czej, zajmujące się płcią kulturową, rozwijają wiedzę o szczególnej wartości dla rozwoju świadomości i samookreślenia kobiet. Działalność women's i gender studies (instytucjonalna i naukowa) umożliwia kobietom – zarówno studentkom, jak i naukowczyniom – wypracowanie i doświadczanie przestrzeni samoopodmiotowienia, przestrzeni indywidualnych, jak i zbiorowych. Przestrzenie te symbolicznie i dosłownie określam „własnym pokojem”, odwołując się tym samym do eseju Virginii Woolf.

Własny pokój, który według Woolf stanowi warunek podmiotowej aktywności/pracy kobiet, nadal jest marzeniem wielu z nas. Te, pracujące jako naukowczynie, badaczki, pisarki etc., a zatem zawodowo zajmujące się pisaniem, nawet jeśli nierzadko zajmują pozycję outsiderek i doświadczają „uśmiechu ironii niektórych uczonych” (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 199), mają jednak sposobność tworzyć symboliczny własny pokój właśnie poprzez pisanie. Tekst – efekt pisania – to owa własna przestrzeń, w której możliwe jest mówienie własnym głosem.

Bibliografia

- Alexander Ch. (2008), *Język wzorców*, GWP, Gdańsk.
- Barthes R. (1997), *Przyjemność tekstu*, przeł. A. Lewańska, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Bartky S.L. (2007), *Foucault, kobiecość i unowocześnienie władzy patriarchalnej* [w:] *Gender. Perspektywa antropologiczna*, R.E. Hryciuk, A. Kościańska (red.), WUW, Warszawa.
- Berger P.L., Luckmann T. (1983), *Społeczne konstruowanie rzeczywistości obiektywnej*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa.
- Buczkowski A. (2005), *Społeczne tworzenie ciała*, Universitas, Kraków.
- Budrowska B., Duch D., Titkow A. (2003), *Szklany sufit: bariery i ograniczenia karier polskich kobiet. Raport z badań jakościowych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Cardona R.D. (2016), Ambient text and the becoming space of writing, „Society and Space”, 0(0), s. 1–18: <http://epd.sagepub.com/content/early/2016/02/17/0263775816631991.full.pdf+html> [data dostępu: 11.03.2016].
- Deleuze G., Guattari F., *Kłucze*, przeł. B. Banasik, „Colloquia Communia”, nr 1–3, s. 221–237.
- Eurostat (2014), Dane statystyczne dotyczące zatrudnienia: http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Employment_statistics/pl [data dostępu: 21.03.2016].
- Filipiak I. (1997), *Wstęp* [w:] V. Woolf, *Własny pokój*, przeł. A. Graff, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Fiori G. (2008), *Simone Weil. Kobieta absolutna*, przeł. M. Szewc, W drodze, Poznań.

- Foucault M. (1980), *Body/Power*, [w:] *Michel Foucault: Power/Knowledge*, Colin Gordon (red.), Brighton Harvester, s. 55–62.
- Foucault M. (2005), *O innych przestrzeniach*, przeł. A. RejniakMajewska, „Teksty Drugie”, 6, s. 117–125.
- Friedman S.S. (1993), *Spatialization: A Strategy for Reading Narrative*, ‘Narrative’, 1/1, s. 12–23, <http://www.jstor.org/stable/20106989> [data dostępu: 20.01.2016].
- Gajewska A. (2014), *Własny pokój*, [w:] *Encyklopedia gender: Płeć w kulturze*, M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, s. 573–575.
- Girton College University of Cambridge; <http://www.girton.cam.ac.uk/girtons-past> [data dostępu: 27.02.2016].
- Górnikowska-Zwolak E. (1999), *O miejsce refleksji feminologicznej w świadomości nauczycieli akademickich*, [w:] *Nauczyciele akademicy w procesie kształcenia pedagogów*, K. Duraj-Nowakowa (red.), Impuls, Kraków–Łowicz, s. 191–199.
- GUS 2014, *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, http://stat.gov.pl/download/gfx/portalin-informacyjny/pl/defaultaktualnosci/5821/1/5/1/pw_kobiety_i_mezczyzni_na_ryнку_pracy.pdf [data dostępu: 27.12.2015].
- Hall E.T. (1987), *Bezgłośny język*, przeł. R. Zimand, A. Skarbińska, PIW, Warszawa.
- hooks bell (1989), *Talking back: thinking feminist, thinking black*, South End Press, New York.
- Kaczmarek J.(2005), *Podejście geobiograficzne w geografii społecznej. Zarys teorii i podstawy metodyczne*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Kristeva J., Roudiez L.S. (red.) (1980), *Desire in Language. A Semiotic Approach to Literature and Art*, przeł. T. Gora, A.A. Jardine, Columbia University Press, New York.
- Lefebvre H. (1991), *The Production of Space*, przeł. z franc. Donald Nicholson-Smith, Blackwell, Oxford.
- Letherby G. (2003), *Feminist Research in Theory and Practice*, Open University Press, Buckingham–Philadelphia.
- Libura H. (1990), *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa.
- Löw M. (2006), *Social Construction of Space and Gender*, ‘European Journal of Women’s Studies’, 13/2, s. 119–133: doi: 10.1177/1350506806062751.
- Maciejczak M. (2001), *Świat według ciała w „Fenomenologii percepcji” M. Merleau-Ponty’ego*, IFiS PAN, Warszawa.
- McDowell L., Sharp J. (red.) (1997), *Space, Gender, Knowledge: Feminist Readings*, Wiley, London.
- Merleau-Ponty M. (2001), *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa.

- Miller N.K. (2006), *Arachnologie: Kobieta, tekst i krytyka*, przeł. K. Kosińska, K. Kosiński, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, A. Burzyńska i M.P. Markowski (red.), Znak, Kraków, s. 487–513.
- Mizieleńska J. (1996), *Czy potrzebna jest akceptacja androginii? Rozważania o tożsamości kobiet i mężczyzn*, „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 2, s. 79.
- Mrozik A. (2014), *Własny głos*, [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, s. 570–573.
- Norberg-Schulz Ch. (1971), *Existence, Space and Architecture*, Praeger Publishers, London.
- Pakszys E. (2000), *Między naturą a kulturą. Kategoria płci/rodzaju w poznaniu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Ostaszewska A. (2015), *Kobięce praktyki autobiografistyczne na przykładzie wybranych esejów bell hooks. Perspektywa pedagogiki feministycznej*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 4(72), s. 37–51, http://terazniejszosc.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/TCE/2015_72_3.pdf [data dostępu: 21.02.2016].
- Owidiusz (1969), *Przemiany. Wybór*, przeł. A. Kamieńska, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Relp E.C. (2010), *Place and Placelessness*, Sage, London.
- Shilling Ch. (2010), *Socjologia ciała*, przeł. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Smith D. (1987), *The Everyday World as Problematic. A Feminist Sociology*, The University of Toronto Press, Toronto.
- Snitow A. (2015), *The Feminism of Uncertainty. A Gender Diary*, Duke University Press, Durham and London.
- Sulik M. (2010), *Kobięty w nauce. Podmiotowe i społeczno-kulturowe uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/kobiety_w_nauce_-_czworoka_spis_tresci_wstep_summary_zsfg_stopka.pdf [data dostępu: 11.03.2016].
- Szpakowska M. (2008), *Wstęp*, [w:] *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, A. Chałupnik, J. Kowalska, J. Kowalska-Leder, I. Kurz, M. Szpakowska (oprac.), WUW, Warszawa.
- Tuan Y.-F. (1987), *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Urbańska Magda (2010), *Batalia o edukację uniwersytecką kobiet w Polsce*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 17/1, s. 233–243.
- Women in Science 2015, raport UNESCO, <http://www.uis.unesco.org/ScienceTechnology/Pages/gender-and-science.aspx> [data dostępu: 20.02.2016].